

JASNE PRZESŁANIE EWANGELII

Zac Poonen

W tym artykule, chcę wyjaśnić co to znaczy być „*narodzonym na nowo*” - albo być „*zbawionym*”.

Upamiętanie jest pierwszym krokiem żeby tego doświadczyć, ale żeby się upamiętać (odwrócić od grzechu) musisz najpierw wiedzieć czym jest grzech. Wśród Chrześcijan dużo jest dzisiaj błędnego zrozumienia upamiętania, ponieważ dużo jest błędnego zrozumienia grzechu.

Standardy w Chrześcijaństwie bardzo spadły w ciągu kilku minionych dekad. Głoszona w dzisiejszych czasach przez większość kaznodziei „*ewangelia*” jest wysoce rozcieńczoną wersją tej prawdziwej. Ludziom mówi się tylko żeby wierzyli w Jezusa, ale sama wiara w Jezusa nikogo nie zbawi, *jeśli się nie upamiętają*.

Bycie *narodzonym na nowo* jest fundamentem życia Chrześcijańskiego. Jeżeli żyjesz dobrym życiem, bez położenia tego fundamentu, wówczas twoje życie Chrześcijańskie będzie po prostu takie jak w każdej innej religii na świecie - one również uczą ludzi żeby żyli dobrym życiem. Z pewnością musimy żyć dobrym życiem, ale to jest *nadbudówka* Chrześcijaństwa - *nie jego fundament*. Fundamentem jest *ponowne narodzenie*. Wszyscy musimy od tego rozpocząć.

Jezus użył wyrażenia „*narodzić się na nowo*” w *Jana 3:3*, kiedy rozmawiał z Nikodemem, przywódcą religijnym i człowiekiem żyjącym uczciwie i w bojaźni Bożej. Jezus powiedział mu, „*Jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego*” (*Jana 3:3*). Tak więc widzimy, że aby wejść do Królestwa Bożego musimy narodzić się duchowo, nawet jeśli jesteś bardzo dobrym człowiekiem! Wtedy Jezus powiedział mu, że On (Jezus) będzie wyniesiony na krzyż aby umrzeć i ten kto uwierzy w Niego otrzyma życie wieczne (*Jana 3:14,16*).

Jezus poszedł dalej i powiedział mu, że ludzie ukochali ciemność bardziej niż światłość, ponieważ ich uczynki były złe (*Jana 3:19*). Jednak ci, którzy są szczerzy, przyjdą do światłości i będą zbawieni (*Jana 3:21*). Żeby narodzić się na nowo, musisz przyjść do światłości. To znaczy być szczerym przed Bogiem i wyznać Mu swoje grzechy. Oczywiście nie jesteś w stanie pamiętać wszystkich grzechów, które popełniłeś, ale musisz przyznać, że jesteś grzesznikiem i powiedzieć Bogu o każdym grzechu, który pamiętasz.

Grzech to bardzo duża rzecz i w swoim życiu możesz w pierwszej chwili widzieć tylko małą jego część. To tak jakbyś mieszkał w dużym kraju, którego widziałeś tylko bardzo niewielką część. Jednak kiedy odwrócisz się od grzechów, które znasz, stopniowo będziesz dostrzegał więcej i więcej tego „*kraju grzechu*” w swoim życiu. Kiedy chodzisz w światłości, zauważasz tego więcej - i możesz oczyszczać się coraz bardziej i bardziej. Musisz więc *chodzić* w szczerości przed Bogiem przez cały czas.

Używając innej ilustracji: Mieszkasz w domu, który ma dużo brudnych pokoi. Chcesz żeby Pan Jezus przyszedł i zamieszkał w twoim domu, ale On nie może mieszkać w brudnym domu. Pomaga więc ci wysprzątać każdy pokój - jeden po drugim. Krok po kroku cały dom jest wysprzątny. Oto właśnie jak w życiu Chrześcijańskim wrostamy w świętości.

Apostoł Paweł powiedział kiedyś, że gdziekolwiek poszedł zawsze głosił to samo przesłanie każdemu: *Upamiętajcie się do Boga i wiercie w Pana Jezusa Chrystusa (Dzieje 20:20)*. To są dwa wymagania żeby położyć dobry fundament w twoim życiu i narodzić się na nowo. Bóg połączył *upamiętanie* z *wiarą*. Lecz większość Chrześcijańskich kaznodziei oddzieliło je. Upamiętanie zostało pominięte w większości głoszonych dzisiaj ewangelii. Przez większość kaznodziei głoszona jest tylko *wiara*.

Jednak jeżeli masz tylko wiarę, *nie możesz* być narodzić na nowo. Podobnie, jak kobieta nie może mieć dziecka samodzielnie, bez względu na to jak mocno by się starała. Mężczyzna również nie może mieć dziecka samodzielnie. Mężczyzna i kobieta muszą zejść się razem żeby mogło urodzić się dziecko. I tak, kiedy *upamiętanie* i *wiara* schodzą się razem to duchowe dziecko się rodzi - to *nowe narodzenie* następuje w twoim duchu. To duchowe narodzenie jest tak prawdziwe jak fizyczne narodziny - i również następuje w *jednej chwili*. Nie jest stopniowe.

Mogą być miesiące przygotowań do nowego narodzenia - tak jak są miesiące przygotowań do fizycznych narodzin. Jednak nowe narodzenie samo w sobie (tak jak fizyczne narodziny) następuje w jednej chwili. Niektórzy Chrześcijanie nie znają daty swojego nowo-narodzenia. Ja nie znam daty mojego własnego nowo-narodzenia, ale to tak jakby *nie* znać daty swojego fizycznego narodzenia. Nie jest to istotna kwestia - jeśli ktoś żyje!! W ten sam sposób, ważną rzeczą jest aby wiedzieć na pewno, że *jesteś* żywy w Chrystusie dzisiaj.

Czy jesteśmy dogmatyczni kiedy mówimy, że Jezus jest jedyną drogą do Boga?

Pozwólcie, że odpowiem obrazowo: Ktoś, kto nigdy nie widział mojego ojca (albo nawet zdjęcia mojego ojca), nie może wiedzieć jak mój ojciec wygląda. W ten sam sposób, my którzy nigdy nie widzieliśmy Boga nie możemy wiedzieć czegokolwiek o Nim albo o drodze do Niego. Jezus Chrystus jednakże przyszedł od Boga, i On sam może pokazać nam drogę do Boga. Powiedział „*Ja jestem drogą. Nikt nie może przyjść do Ojca, tylko przeze mnie.*” (Jana 14:6).

Kiedy rozważamy to co Jezus twierdził, że jest JEDYNĄ DROGĄ do Boga Ojca, musimy powiedzieć, że albo to co On powiedział jest *prawdą*, albo jest *kłamcą* i *zwodzicielem*. Kto śmiałby powiedzieć, że był On *kłamcą* i *zwodzicielem*? Nie wystarczy powiedzieć, że Jezus był tylko dobrym człowiekiem albo prorokiem. Nie. On jest Bogiem we własnej osobie a nie tylko dobrym człowiekiem. On nie mógłby być dobrym człowiekiem jeśli byłby kłamcą albo zwodzicielem! Tak więc wnioskujemy, że Jezus iście był Bogiem w ludzkiej postaci.

Każda prawda jest dogmatyczna. W matematyce, $2 + 2$ zawsze równa się 4. Nie możemy być „*tolerancyjni*” i przyjmować, że 3 lub 5 jest również poprawną odpowiedzią. Nie możemy nawet zaakceptować 3,9999. Jeżeli zaakceptujemy takie odchylenia od prawdy nasze obliczenia matematyczne dadzą złe wyniki. W ten sam sposób, wiemy, że ziemia okrąża słońce. Jeśli zdecydujemy się być liberalni i przyjmiemy teorię, że słońce również okrąża ziemię, to nasze obliczenia astronomiczne dadzą złe wyniki. Podobnie w chemii, H_2O to woda. Nie możemy być liberalni i powiedzieć, że H_2O to także sól!! Tak więc widzimy, że w każdej dziedzinie prawda jest absolutna i dogmatyczna. Tak jest nawet w kwestii Boga. „*Tolerancyjność*” może spowodować poważne błędy w matematyce, astronomii i chemii, a także w znajomości Bożych prawd.

Biblia naucza, że wszyscy ludzie są grzesznikami a Jezus umarł za *grzeszników*. Więc jeśli przychodzisz do Jezusa jako „*Chrześcijanin*”, On nie wybaczy ci twoich grzechów, ponieważ On *nie* umarł za Chrześcijan! On umarł za *grzeszników*. Jedyną osobą, której zostanie wybaczone to ta, która przychodzi do Jezusa i mówi „*Panie, jestem grzesznikiem*”. Nie możesz przyjść do Jezusa jako członek jakiegokolwiek religii i zostać rozgrzeszonym ponieważ On umarł za *grzeszników*. Jeśli przychodzisz do Niego jako grzesznik, to twoje grzechy zostaną wybaczone natychmiastowo.

Łatwo nam wszystkim uświadomić sobie, że jesteśmy grzesznikami - ponieważ Bóg dał nam wszystkim sumienie. Dzieci mają bardzo czułe sumienie, które czynią je świadomymi błędów bardzo szybko. Jednak z czasem jak dorastają, ich sumienie może stać się twarde i nieczułe. Kiedy 3-latek mówi kłamstwo, na jego twarzy widać winę bo na jego sumieniu ciąży wina. Ale 15 lat później może kłamać bez zmiany wyrazu swojej twarzy, ponieważ zabił swoje sumienie przez powtarzające się ignorowanie jego głosu. Podeszwy stóp niemowlęcia są tak delikatne, że może ono poczuć nawet głaskanie ojca. Ale podeszwy stóp dorosłych są tak twarde, że nie czują oni nawet wbijania szpilki dopóki nie naciska się jej mocno. To samo dzieje się z ich sumieniami jak dorastają.

Sumienie jest to głos, który Bóg umieścił wewnątrz nas, który mówi nam że jesteśmy moralnymi istotami. Daje nam ono podstawowe zrozumienie dobra i zła, i dlatego też jest wspaniałym darem od Boga. Jezus nazwał je „*okiem serca*” (Łukasza 11:34). Jeżeli nie chronimy „*oka*” z troską, pewnego dnia staniemy się ślepi duchowo. Ignorowanie ukłuc sumienia może być tak niebezpieczne jak ignorowanie drobin kurzu dostających się do twojego oka - pewnego dnia staniesz się całkowicie ślepy duchowo.

Kiedy rodzą się noworodki, żadne z nich nie należy do jakiegokolwiek religii. Wszystkie są takie same. Dwa lata później, wciąż są takie same - samolubne i kłótlive. Jednak z biegiem czasu, ich rodzice indoktrynują je pod kątem różnych religii - i w ten sposób kończą w różnych religiach. W więcej niż 90% przypadków, religia konkretnej osoby jest tą, którą wybrali dla niej rodzice.

Lecz Bóg nie patrzy na nas jako ludzi różnych religii. On widzi nas wszystkich jako grzeszników. Jezus przyszedł z Nieba na ziemię aby umrzeć za grzechy całej ludzkości. On nie przyszedł do tych, którzy uważają, że są wystarczająco dobrzy aby dostąpić obecności Boga, ale do tych, którzy przyznają, że są grzesznikami i są *niezdolni* aby dostąpić Bożej obecności. Twoje sumienie mówi ci, że jesteś grzesznikiem. A więc dlaczego miałoby to być trudne, przyjść do Jezusa i powiedzieć: „*Panie, jestem grzesznikiem, zrobiłem w moim życiu bardzo dużo złych rzeczy*”?

Pytanie, które niektórzy mogą zadawać: „Czy Bóg nie mógłby popatrzeć na nasze grzechy przez palce i wybaczyć nam, tak jak ojciec wybacza?” Gdyby syn zepsuł (albo zgubił) coś cennego i byłoby mu z tego powodu przykro i przeprosiłby ojca, jego ojciec wybaczyłby mu. Lecz takie sprawy nie są problemami *moralnymi*. Jeżeli wszystkie nasze grzechy byłyby jak takie sprawy, wówczas Bóg wybaczyłby nam błyskawicznie. Ale grzech *nie* jest jak te sprawy. *Grzech jest przestępstwem*.

Gdyby pewien człowiek był sędzią w sądzie i jego własny syn stałby przed nim oskarżony o jakieś przestępstwo, czy mógłby on powiedzieć synowi, „Synu, kocham cię. Wybaczam ci. Nie ukarzę cię”? Każdy ziemski sędzia z najmniejszym poczuciem sprawiedliwości, nie mógłby nigdy zrobić czegoś takiego. To poczucie sprawiedliwości, które mamy wszyscy jest małą cząstką doskonałej sprawiedliwości Wszchemogącego Boga, na podobieństwo którego zostaliśmy stworzeni. Tak więc, kiedy zrobiliśmy coś naprawdę złego, Bóg jest sędzią i musi nam powiedzieć, „Kocham cię bardzo mocno ale popełniłeś przestępstwo - i dlatego muszę cię ukarać.” W sądzie, jakkolwiek mocno syn może żałować za swoje przestępstwo, jego ojciec wciąż musi go ukarać jako sędzia. Przypuśćmy, że chłopak obrabował bank. Ojciec wymierza mu najwyższą karę grzywny - powiedzmy, jeden milion rupii. Ponieważ chłopak nie ma pieniędzy żeby zapłacić grzywnę, musi pójść do więzienia! Wtedy ojciec wstaje z krzesła sędziowskiego, zdejmuje sędziowskie szaty i schodzi na dół. Bierze swoją prywatną książeczkę czekową i wypisuje czek na jeden milion rupii (oszczędności jego całego życia) i daje to swojemu synowi żeby zapłacił grzywnę. Czy jego syn może teraz oskarżyć go o to, że go nie kocha? Nie! Jednocześnie, nikt nie może go także oskarżyć o nie bycie sprawiedliwym, ponieważ dał swojemu synowi najwyższą karę, której wymaga prawo. To jest właśnie to co także Bóg uczynił dla nas. Jako Sędzia zadeklarował, że wszyscy musimy umrzeć za nasze grzechy. Wtedy zstąpił na dół jako Człowiek i Sam przyjął tą karę.

Biblia naucza nas, że nawet chociaż Bóg jest Jeden, to istnieje w Trzech Osobach - Ojciec, Syn i Duch Święty. Jeżeli Bóg byłby tylko Jedną Osobą, nie byłby w stanie opuścić Swojego tronu w niebie i zejść na ziemię jako człowiek w osobie Jezusa. Kto by wówczas zarządzał wszechświatem? Ale ponieważ Bóg istnieje w Trzech Osobach, Syn był w stanie przyjść na ziemię i umrzeć za nasze grzechy przed Ojcem w niebie, który był Sędzią. Niektórzy Chrześcijanie chrczą ludzi w imieniu „Jezusa tylko” mówiąc, że jest tylko Jedna Osoba w Bóstwie - Jezus. To jest poważny błąd. *1 Jana 2:22* mówi, że ktokolwiek, kto odrzuca Ojca i Syna ma ducha antychrysta. Ponieważ odrzuca on także, że Bóg Syn przyszedł w ludzkiej postaci jako Jezus Chrystus, i zaparł się swojej własnej ludzkiej woli i przyjął wolę Ojca i wówczas wziął karę za nasze grzechy przed Bogiem Ojcem (*1 Jana 4:2,3*).

Jezus był w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem kiedy przyszedł na ziemię. Kiedy umarł na krzyżu, wziął karę za grzechy całej ludzkości. Karą za nasz grzech jest bycie oddzielnym od Boga przez wieczność. I kiedy Jezus wisiał na krzyżu, był oddzielony od Swojego Ojca w niebie. Takie rozdzielenie jest najstraszniejszym cierpieniem jakiego ludzka istota może doznać.

Piekiło jest jedynym *opuszczonym przez Boga miejscem* we wszechświecie. Boga tam nie ma i całe zło, które jest w diable manifestuje się w piekle w pełni. Zło jest tym co czyni nieszczęśliwymi wszystkich, którzy idą do piekła. Jezus doświadczył tej kary kiedy wisiał na krzyżu. Wisiał On na krzyżu przez 6 godzin, ale przez ostatnie 3 godziny był opuszczony przez Boga. Słońce pociemniało a ziemia się zatrzęsła. Jego więź z Jego Ojcem została przerwana. Ojciec jest głową Chrystusa (*1 Koryntian 11:3*) - kiedy Chrystus był opuszczony, to było tak jakby miał oderwaną głowę. My nie jesteśmy w stanie zrozumieć w pełni co to była za agonia dla Niego.

Jeżeli Jezus byłby tylko stworzoną istotą, nie mógłby wziąć na siebie kary za miliardy ludzi, którzy żyli od czasów Adama! Ponieważ jeden człowiek nie może być powieszony w miejsce *miliarda* morderców! Ale Jezus *mógł* wziąć tą karę ponieważ jest Nieskończonym Bogiem.

Idźmy dalej, ponieważ jest On nieskończony, mógł także odbyć *wieczną* karę w 3 godziny.

Jeśli Jezus Chrystus *nie* byłby Bogiem, a Bóg Ojciec ukarałby Go za nasz grzech, to byłaby to wielka niesprawiedliwość. Bóg nie może ukarać jednej osoby za przestępstwo innej, nawet jeśli ta osoba jest chętna żeby tą karę przyjąć. Twój przyjaciel nie może przyjąć twojej kary i zostać powieszonym w twoje miejsce. To byłoby niesprawiedliwe. Więc jeśli Jezus byłby jedynie stworzoną istotą, i zostałby ukarany za nasze grzechy to byłaby to największa niesprawiedliwość.

Jasne jest więc, że żadna stworzona istota nie mogłaby przyjąć na siebie kary za nasze grzechy. Tylko Bóg mógł przyjąć tą karę, ponieważ jest On Sędzią wszechświata. On ma prawo nas karać i ma prawo przyjąć naszą karę na siebie. I to jest właśnie to co zrobił, kiedy przyszedł na ziemię w Osobie Jezusa Chrystusa.

Fundament wiary Chrześcijańskiej leży w dwóch wielkich prawdach: *Po pierwsze*, że Chrystus umarł za grzechy ludzkości. *Po drugie*, że po trzech dniach powstał On z martwych.

Jeżeli Chrystus nie powstałby z martwych to nie byłoby dowodu na to, że był Bogiem. Jego zmartwychwstanie było dowodem na to, że wszystko co mówił było prawdą. Żaden przywódca religijny nie twierdził nigdy, że umrze za grzechy całego świata. I żaden przywódca religijny nigdy nie powstał z martwych. Te dwie prawdy czynią Chrześcijaństwo niepowtarzalnym.

Wszystkie religie mogą nauczać, żeby czynić dobro i żyć w pokoju. Jednak wiara Chrześcijan ma unikalny fundament: *Chrystus umarł za nasze grzechy i powstał z martwych*. Jeśli te dwie prawdy zostałyby usunięte z Chrześcijaństwa, to Chrześcijaństwo stanie się takie same jak każda inna religia. To te dwie prawdy czynią Chrześcijaństwo unikalnym.

Wszyscy zostaliśmy stworzeni przez Boga, żeby żyć dla Niego. Jednak wszyscy żyliśmy dla siebie. Więc kiedy przychodzimy do Boga, musimy przyjść jako skruszeni *złodzieje*, którzy przez wiele lat kradli coś co należało do Boga. Musimy przyjść do Niego z wdzięcznością za Chrystusa, który umarł za nas i z wiarą, że powstał On z martwych i jest żywy dzisiaj. Nie moglibyśmy się modlić do Jezusa, jeśli nie byłby dzisiaj żywy - bo nie jesteś w stanie modlić się do martwej osoby. Jednak ponieważ Jezus powstał z martwych możemy z Nim rozmawiać.

Po tym jak Chrystus powstał z martwych, wstąpił, wrócił do nieba. Wówczas Duch Święty, Trzecia Osoba Boga zstąpił na ziemię. Duch Święty jest rzeczywistą Osobą jak sam Jezus. Przyszedł On na ziemię, aby wypełnić nasze życie Swoją obecnością. Jeżeli poddamy się Duchowi Świętemu, może On uczynić nas świętymi. Kiedy Duch Święty cię napełni, będziesz zdolny żyć życiem zwycięstwa nad grzechem. Nikt nie mógł żyć w ten sposób, zanim Duch Święty nie przyszedł aby zamieszkać w człowieku - w dniu Pięćdziesiątnicy. Zanim to nastąpiło, ludzie mogli jedynie doskonalić swoje *zewnątrzne* życie. Ich wewnętrzne życie pozostało pokonane przez grzech i niezmiennione. Kiedy Duch Święty napełnia cię, Sam Bóg Żyje wewnątrz ciebie i może On uzdolnić cię do życia pobożnym życiem również wewnątrz.

Wspaniałym przesłaniem Ewangelii jest to, że kiedy Bóg wybacza ci, to twoje serce może stać się całkowicie czyste i Chrystus może zamieszkać w tobie poprzez Swojego Ducha, czyniąc twoje ciało domem Boga.

Pewnego razu rozmawiałem z Chrześcijaninem, który palił papierosy. Zapytałem go, czy kiedykolwiek zapaliłby papierosa wewnątrz budynku kościoła? Odpowiedział, że nigdy by tego nie zrobił ponieważ budynek kościelny jest domem Boga. Powiedziałem mu, że to jego ciało jest domem Boga, a nie jakiś budynek kościelny. Nie popełniłbyś cudzołóstwa w budynku kościelnym, czyż nie? Nie oglądałbyś także pornografii w Internecie w kościele. Twoje ciało jest domem Boga wówczas, gdy żyje w nim Chrystus. Bądź więc ostrożny w tym co robisz z członkami swojego ciała. Nawyki jak palenie papierosów, picie, zażywanie szkodliwych leków / narkotyków i dopuszczanie nieczystych myśli do twojego umysłu stopniowo zniszczą twoje ciało i umysł.

Życie Chrześcijańskie jest jak wyścig. Kiedy odwracamy się plecami do grzechu i rodzimy się na nowo, stajemy na linii startu tego wyścigu. Wówczas zaczyna się maraton - trwający aż do końca naszego życia. Biegniemy, biegniemy i biegniemy. I tak każdego dnia zbliżamy się coraz bliżej i bliżej do linii mety. Lecz nigdy nie możemy przestać.

Albo używając innej ilustracji, kiedy rodzimy się na nowo, kładziemy fundament pod nasz dom. Następnie powoli budujemy dalszą strukturę a składa się ona z wielu piętér.

Jest to najlepsze życie, jakim kiedykolwiek możesz żyć, ponieważ stopniowo eliminujesz wszystko co złe ze swojego życia i z roku na rok stajesz się coraz bardziej i bardziej podobny do Boga.

Więc co musisz zrobić żeby narodzić się na nowo?

Przede wszystkim, *przyznaj* się że jesteś grzesznikiem. Nie porównuj się z innymi i nie szukaj wygody w wyobrażaniu sobie, że jesteś od nich lepszy. Grzech jest jak śmiertelna trucizna. Niezależnie czy wypijesz jedną kroplę, czy sto kropli tej trucizny i tak umrzesz. Więc jeśli chcesz mieć dobry początek w swoim Chrześcijańskim życiu, przyznaj że nie jesteś lepszy od najgorszego grzesznika na świecie. Wtedy zdecyduj *odwrócić się od* wszystkich znanych ci grzechów w twoim życiu.

Następnie *wierz* w Chrystusa. To znaczy powierz siebie Chrystusowi, nie tylko miej o Nim jakiś pogląd. Możesz wierzyć w kogoś bez powierzania się mu. Panna młoda jest pytana na ślubie: „Czy chcesz powierzyć się temu mężczyźnie?” Zakładając, że odpowie: „Wierzę, że on jest bardzo dobrym człowiekiem. Jednak nie jestem pewna czy chcę powierzyć mu całe moje życie i przyszłość”. W takiej sytuacji nie może ona być mu poślubiona, ponieważ *nie ma ona wiary w niego*. Kiedy kobieta wychodzi za mąż, jej całe życie zmienia swój kierunek. Zmienia swoje nazwisko na nazwisko mężczyzny. Opuszcza dom swoich rodziców i idzie mieszkać ze swoim mężem. Może ona nie wiedzieć gdzie on będzie mieszkał, ale powierza mu całe swoje życie. Ma ona wiarę w niego. To jest obraz tego, co to znaczy mieć wiarę w Chrystusa.

Słowo „Chrześcijanin” (ujmując to z należytą czcią) oznacza „*Pani Chrystus*”! Moja żona mogła przyjąć moje nazwisko tylko po tym jak wyszła za mnie za mąż. W ten sam sposób, ty możesz przyjąć imię Chrystusa i nazywać siebie „*Chrześcijaninem*” tylko jeśli jesteś Mu poślubiony. Jeśli jakaś pani wzięłaby moje nazwisko nie będąc mi poślubioną i nazywałaby siebie „Pani Zac Poonen”, to byłoby to kłamstwem. W taki sam sposób, każdy kto nazywa siebie Chrześcijaninem, nie będąc poślubionym Chrystusowi także mówi kłamstwo.

Małżeństwo jest na zawsze, a nie tylko na kilka dni. W taki sam sposób, bycie Chrześcijaninem także jest zobowiązaniem na całe życie. Całkowite oddanie się Chrystusowi nie oznacza, że stałeś się doskonały. Kiedy kobieta wychodzi za mąż nie obiecuje, że nigdy w swoim życiu nie popełni błędu. Popełni wiele błędów, ale jej mąż wybaczy jej. Lecz obiecuje ona, że zamierza żyć ze swoim mężem na zawsze. To jest obraz naszego związku z Chrystusem.

Kolejnym krokiem jaki musisz zrobić to chrzest wodny. Ochrzczenie się jest czymś jak otrzymanie aktu małżeństwa. Nie możesz wziąć ślubu tylko poprzez otrzymanie aktu małżeństwa. Ani nie możesz stać się Chrześcijaninem przez ochrzczenie się. Tylko *po* zawarciu małżeństwa możesz otrzymać akt małżeństwa. Tak też, dopiero po tym jak powierzyłeś siebie Chrystusowi możesz zostać ochrzczony. Podczas chrztu wyznajesz, że skończyłeś ze swoim starym życiem i uczyniłeś Jezusa Chrystusa Panem swojego życia.

Dobrzy mężowie i żony dużo ze sobą rozmawiają. Tak więc ty też musisz mówić do Jezusa i słuchać Go, kiedy mówi do ciebie poprzez Biblię, każdego dnia.

Dobra żona nigdy nie zasmuci swojego męża. Będzie chciała robić wszystko we wspólnocie z nim. Prawdziwy Chrześcijanin również nie zrobi czegoś co nie podoba się Chrystusowi - jak oglądanie filmu, którego Jezus by nie oglądał. Nie zrobi on nic czego nie mógłby zrobić wraz z Jezusem Chrystusem.

Czy możesz być pewny, że narodziłeś się na nowo? Tak. *Rzymian 8:16* mówi, że kiedy jesteś narodzony na nowo, Boży Duch Święty będzie świadczył wraz z twoim duchem, że jesteś dzieckiem Bożym.

To jest wspaniałe życie - ponieważ żyjemy z najlepszym Przyjacielem, jakiego można kiedykolwiek mieć. Nigdy nie będziemy samotni, ponieważ Jezus będzie z nami zawsze i wszędzie. Możemy dzielić się z Nim naszymi problemami i prosić Go o pomoc w ich rozwiązaniu. Jest to życie pełne radości i pozbawione niepokoju i strachu - ponieważ Jezus trzyma naszą przyszłość w Swoich rękach.

Jeśli chcesz narodzić się na nowo, powiedz te słowa do Pana w szczerości swojego serca właśnie teraz:

„Panie Jezu, wierzę, że Ty jesteś Synem Bożym. Jestem grzesznikiem, który zasługuje na piekło. Dziękuję Ci, że mnie ukochałeś i umarłeś na krzyżu za moje grzechy. Wierzę, że powstałeś z martwych i jesteś żywy dzisiaj. Chcę odwrócić się od mojego grzesznego życia właśnie teraz. Proszę wybaczyć mi wszystkie moje grzechy i daj mi nienawiść do grzechu.

Wybaczam każdemu, kto skrzywdził mnie w jakikolwiek sposób. Przyjdź do mojego życia Panie Jezu i bądź od dzisiaj Panem mojego życia. Uczyń mnie dzieckiem Bożym właśnie teraz."

Słowo Boże mówi: „*Tym zaś, którzy Go [Chrystusa] przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi*” (Jana 1:12). Pan Jezus powiedział: „*a tego, który do Mnie przychodzi, nie wyrzucę precz*” (Jana 6:37).

Możesz być więc pewny, że On cię przyjął.

Wówczas możesz Mu podziękować mówiąc: „*Dziękuję Ci Panie Jezu, że wybaczyłeś mi i przyjąłeś mnie. Proszę napełnij mnie Duchem Świętym i daj mi moc żyć dla Ciebie. Od dzisiaj chce podobać się tylko Tobie.*”

Teraz powinieneś każdego dnia czytać Słowo Boże i prosić Pana, żeby codziennie napełniał cię Duchem Świętym. Potrzebujesz także być we wspólnocie z innymi nowo-narodzonymi Chrześcijanami. Tylko tak będziesz rozwijał się w Chrześcijańskim życiu i miał moc aby nieustannie naśladować Pana. Proś więc Pana aby skierował cię do dobrego zboru.

Niech Pan błogosławi ci obficie

A Clear Gospel Message - Polish

© Copyright - Zac Poonen

This article has been copyrighted to prevent misuse. It should not be reprinted or translated without written permission from the author. Permission is however given for this article to be downloaded and printed , provided it is for FREE distribution, provided NO ALTERATIONS are made, provided the AUTHOR'S NAME AND ADDRESS are mentioned and provided this COPYRIGHT notice ["Copyright by Zac Poonen"] is included in each printout.

For further details, please contact :

CHRISTIAN FELLOWSHIP CENTRE

40 DaCosta Square,

St.Thomas Town,

Bangalore - 560 084. INDIA

Phone : (91)-(80)-25477103

Email : cfc@cfcindia.com web : www.cfcindia.com